

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

**GAZETA REGIONALNA**  
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 181 (252)

## Dwa szlaki Historji

9 sierpnia 1931 r.

Dwie koncepcje przez cały wiek XIX alczą ze sobą w Polsce, krzyżują się i — paraliżują. Koncepcja walki zycznej i koncepcja dyplomatyczna. Myśl o wskrzeszeniu państwa polskiego dokonana się drogą powstańcza, orężna, przyziemna „wojna powszechna” — o którą modlił się Mickiewicz — będzie okazją wyładowania sił powstańczych wśród młodzieży polskiej i myśli, że droga, wiodąca do ruin sprawy polskiej z martwego punktu, będzie przez gabinety dyplomatyczne — będzie wypadkową traktatów międzynarodowych.

Przez całe XIX stulecie zmagają się ze sobą te dwie koncepcje. Widzimy te nagania już podczas wojny napoleońskiej, widzimy je przed rokiem 1831, przed rokiem 1863. Widzimy je w kraju i na emigracji. W czasie Księstwa Warszawskiego i przed Kongresem Wiedeńskim wąż się na szali obie koncepcje, których symbolicznymi figurami są z jednej strony książę Józef Poniatowski a z drugiej ks. Adam Czartoryski. Po r. 1831 w Paryżu mamy z jednej strony ośrodek dyplomatycznej koncepcji w Hotelu Lambert, — a z drugiej symboliczną podróź Adama Mickiewicza do Turcji, by tu stworzyć podwaliny legionu i czynnie zaangażować choćby drobnym ułamkiem społeczeństwa polskiego w walce z armją jednego z zaborców.

I tak stale, w większych lub mniejszych rozmiarach, przez cały wiek niewolniczy. Historia XIX-go stulecia — to histoja o powstaniach i — niestety — zanikaniu to jednej to drugiej koncepcji, i — na tem polegał cały tragizm naszego narodu przez cały wiek — wzajemnego ich zwalczania się. Zawsze z podziemi konspiracji wyłaniało się zarzewie akcji czynnej — i zawsze znajdowała się „straż pożarna”, która spieszyła gasić zapal do czynu tłumacząc, że ważniejsze są memoriały i interwencje, że marują się siły młodzieży, że krwawe ofiary są niepotrzebne — a Polskę będzie można przy dogodnej okazji ponowem wydyplomatykować.

Tak było przez niemal sto lat, aż wreszcie koncepcji dyplomatycznej udało się zatruć na całej linii. Po okresie „pracy pozytywnej”, mającej na celu materialistyczny ratunek społeczeństwa polskiego (boć przecie — jak mówiono — zasobni łatwiej przetrzymują), przyszedł okres może najsmutniejszy w dziejach naszych: okres rezygnacji, okres pogodzenia się z nieubłaganiem fatum, okres oportunistów i kompromisowości. Ugodzie z Wiedniem za cenę samorządu galicyjskiego towarzyszyły poszły gesty ugodowe w stronę Petersburga... Wszystkich, którzy w przeszłości porwali się do broni, piętnowano jako „szaleńców”, zaś wszystkich, którzy w przyszłości myśleli o zbrojnym czynie, jako niemal... bandytów. Pienią się ideologie „egoizmu narodowego”, oscylująca z jednej strony ku — ugodzie, a z drugiej ku wskrzeszeniu starej koncepcji Hotelu Lambert t. j. utrzymywaniu jaknajintensywniejszych kontaktów dyplomatycznych, by przy zielonym stoliku wykombinować, co się da.

I wtedy właśnie, w tym najordziej ponurym okresie, zjawiał się Człowiek Czynu i wskrzesił ideę walki czynnej, stworzył fakt dokonany, przerwał pasmo ugodowo-dyplomatyzujących ukojeń, sumień patriotycznych, zażądał od młodego pokolenia, by chwyciło za broń i — w genialnym przewidywaniu światowej wojny — przygotowało się do walki.

Powstały Legiony. Zwyciężyła koncepcja Czynu. Wszystko, co stało się od-tąd, od sierpnia 1914 do 11 listopada 1918, od 1 listopada 1918 do Pokoju Ryskiego i Traktatu Wersalskiego — jest jego następstwem tego wielkopomnego

## Oszczęcie rokowań o kredyty dla Niemiec

PARYŻ — W Paryżu wznowiono wczoraj pertraktacje pomiędzy przedstawicielami finansjery niemieckiej i bankami francuskimi odnośnie utworzenia także francuskiego t. zw. „Sil-hite” Konsortium”. W związku z tem dzisiejszy „Petit Parisien” określa widoki utworzenia tego konsorcjum, jako pomyślne z uwagi na zasadniczą zgodę banków francuskich odnośnie przedłużenia udzielonych Niemcom kredytów krótkoterminowych.

Komisja rzeczoznawców powołana przez Bank Wypłat Międzynarodowych celem zbadania sytuacji finansowej Niemiec i ich zapotrzebowania kredytowego, zdaniem „Petit Parisien” cbi: rze prawdopodobnie delegata amerykańskiego Wiggina, dyrektora „Nation i Chase Banku” jako swego przewodniczącego, poczem komitet ustalił Berlin jako miejsce obrad. Zdaniem dziennika należy się poważnie liczyć z tem, że rokowania komitetu w

Berlinie nie rozpoczną się przed ogłoszeniem wyniku niedzielnego plebiscytu w Prusach. Dziennik francuski podkreśla w związku z tem ze szczególnym naciskiem ścisłą zależność udzielenia Niemcom wsparcia finansowego od przywrócenia zaufania do nich. W ten sposób niedzielny wynik plebiscytu będzie miał dominujący wpływ na tok obrad komitetu rzeczoznawców.

## Twórca Skantingu w r. 1932 przybędzie do Polski

WARSZAWA, 8. 8. Na międzynarodowej konferencji skautów, która odbyła się w kwietniu r. b. gen. Baden Powell, twórca skantingu, zapowiedział swój przyjazd do Polski w roku przyszłym. Przybycie gen. Baden-Powella nastąpi w związku z międzynarodową konferencją żeńską, która odbędzie się w lipcu r. przyszłego w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej w Buczu na Śląsku Cieszyńskim.

Rocznica pamiętnych dni sierpniowych 1914 r.



W dniu dzisiejszym minęło 17 lat, jak nad Europą zebrały się chmury wojenne. W tym to czasie na rozkaz obecnego Pierwszego Marszałka Polski, Komendanta Józefa Piłsudskiego powstały Legiony Polskie, niosąc na ostrzu baionetów wolność i niepodległość. Na zdjęciu naszym owych czasów widzimy Komendanta Piłsudskiego w okopach wśród oddanych mu na śmierć i życie żołnierzy wskrzeszonego Wojska Polskiego.

## Grzeczna odprawa

RZYM. Kanclerz Bruening i min. Curtius wyrazili życzenie złożenia wizyty królowi włoskiemu. Król, który znajduje się obecnie w Santanna Valteri, ocenił bardzo wysoko ten akt uprzejmości, ale ze względu na

to, że ministrowie muszą powrócić jak najprędzej do Niemiec, gdzie czeka ich szereg poważnych i pilnych zadań, prosił ich, by porzucili zamiar odbycia dość odległej drogi do Santanna i przestali im serdecznie pozdrowienia.

## Lewica francuska nieco oprzytomniała

PARYŻ. W związku z pobytem kanclerza Brueninga i min. Curtiusa w Rzymie, atakując prasę lewicową niezwykle ostro możliwość zbliżenia niemiecko-włoskiego, przyciem red. nac. „Oeuvre” Piot zaznacza, że Mussolini przestanie być sam zwolennikiem rewizjonizmu i Anschlussu z chwilą, gdy się przekona, że

dażenie do rewizji traktatów zagraża całości terytorjalnej Italji. „Ere Nouvelle” ze swej strony podkreśla, że Mussolini stara się powrócić do starego systemu aljansów i przymierzy, które stanowiły przed wojną jeden z najważniejszych momentów tać międzynarodowych.

## Powietrzne zbrojenia niemieckie

Wedle doniesienia z Friedrichshafen (nad jeziorem Bodeńskim), tamtejsze niemieckie towarzystwo budowy statków powietrznych typu „Zeppelina” kończy obecnie montowanie nowego olorzyma, który otrzyma znak „L. Z. 129” i będzie bez porównania większy od dotychczasowych. Napełniony będzie niepalnym helem,

a poruszany motorem Diesla, co wyklucza możliwość eksplozji. Pojemność jego wynosić będzie 200.000 mtr. sześciennych, będzie zatem większy także od powietrznych statków amerykańskich, a przewiezie bez trudności prócz załogi co najmniej 50 pasażerów. Są na to zatem pieniądze w Niemczech.

## Bezczelny napad na urząd pocztowy w Truskawcu

(Telefonem od własnego korespondenta).

TRUSKAWIEC, 8. 8. Dział o godz. 4. e. po pol. do urzędu pocztowego w Truskawcu wtargnęło 6-ciu uzbrojonych napastników, którzy po steroryzowaniu znajdujących się tam interesantów i urzędników pocztowych zabrali z kasy 18 tys. zł.

i obrabowali doszczętnie z gotówki wszystkich interesantów.

Po wyjściu napastników, obrabowani rzucili się w pogoń za bandytami, alarmując jednocześnie po drodze policję.

W czasie obustronnej strzelaniny, jaka się wywiązała, jeden z napastników został zabity, pozostali w zaś 5-ciu udali się narazie zbiec do pobliskiego lasu

Obława policyjna otoczyła las i jest nadzieja, iż zuchwali zbrodniarze zostaną ujęci.

Ze znalezionych przy zabitym bandycie dokumentów, okazało się, że jest to Ukrainiec.

Ostrzeliwując się, ukraińscy napastnicy ciężko ranili szofera, który brał udział w pościgu.

Nowomianowany wiceminister skarbu



Dyrektor wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Stanisław Zawadzki został mianowany wiceministrem Skarbu.

faktu, że w zmaganiu 2-ich koncepcji — czynu i pertraktacji, ugody i walki, antyszambrowania w przedpokojach dyplomatów i walczenia na przedpolach bitewnych — Józef Piłsudski zdołał zapewnić posłuch dla koncepcji pierwszej, koncepcji równocześnie — swojej.

## Wyjazd Pana Prezydenta Rzplitej na X Zjazd Legionistów w Tarnowie

WARSZAWA, 8. 8. P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w dniu 8. b. m. o godz. 12 min. 10 wraz ze świtą do Mościc, skąd dn. 9. bm. w godzinach rannych odjedzie do Tarnowa, gdzie zaszczyci swą obecnością 10 Zjazd Legionistów.

Dnia 8. bm. wieczorem wyjechali na Zjazd Legionistów do Tarnowa: p. premier Al. Prystor, marsz. Senat: Raczkiwicz, prezes M. I. K. P. gen. Krzemiński, prezes B. G. K. i Federacji P. Z. O. O. gen. dr. R. Górecki.

## Amnestja na Litwie dla przestępców politycznych

KRÓLEWIEC, 8. 8. Donoszą z Kiwna, iż w dniu dzisiejszym, jako w rocznicę niepodległości Litwy, prez. Smetona ogłosił amnestję dla przestępców politycznych.

## Lot Lindberga

NOWY YORK, 8. 8. Lindberg wraz z żoną wystartowali z Aklavik w Kanadzie, dążąc w kierunku Point Barrow w Alasce, skąd udadzą się w dalszą drogę do Tokio. Lindberg rozpoczął swą podróż 29 ub. m. z aerodromu North Beach w stanie New York.

## Pogrzeb s. p. ministra Czerwńskiego



Dnia 7. b. m. odbyło się w kościele Sw. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Sławomira Czerwńskiego ministra W. R. i O. P., po którym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Powązkach. Zdjęcie nasze przedstawia moment wynoszenia trumny z kościoła.

## Zderzenie samochodu strażackiego z tramwajem w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 8. 8. W dniu dzisiejszym o godz. 9.52 wyjechała z oddziału straży ogniowej na nalewkach motopompa, dążąc na pożar. Maszynę prowadził szofer Seweryn Porowski. Przy zbiegu ulic Dzikiej i Niskiej wskutek nieuwagi

motorniczego tramwaju Nr. 1, motopompa wpadła na tramwaj, druzgocząc jego bok. Na skutek zderzenia 2 strażaków zostało ciężko rannych, 8 lekko, 2 pasażerów tramwaju nikt nie uległ skałeczeniu. Motopompa została uszkodzona.

# Ogólna charakterystyka stanu rzemiosła na terenie województwa białostockiego

IV.

## Organizacje rzemieślnicze.

Organizacje, które skupiają rzemieślników w okręgu białostockiej Izby Rzemieślniczej są dwójakiego rodzaju: cechy oparte na przepisach prawa przemysłowego oraz związki i towarzystwa, utworzone na zasadzie ogólnych ustaw o stowarzyszeniach. Organizacje drugiego typu zwłaszcza w początkach roku sprawozdawczego grupowały bezwzględnie większość wszystkich stowarzyszonych rzemieślników. Brak dostatecznej liczby cechów i słaba ich aktywność sprzyjała w dużym stopniu rozwojowi innych organizacji. Członkowie nielicznych i słabych liczebnie cechów są na ogół jednocześnie członkami stowarzyszeń o charakterze społecznym. Jakkolwiek postanowienia prawa przemysłowego nie pozwalają na współpracę cechów z organizacjami innego typu, jednakże w praktyce dzieje się inaczej.

Współpraca ta jest dość rozwinięta mimo wynikających zresztą mniejszych lub większych konfliktów pomiędzy temi dwoma typami organizacji. Przedwzrostkiem z powodu małych i nieregularnych wpływów kasowych są one zmuszone ograniczać swe wydatki rzeczowe oraz inne do najbardziej koniecznych potrzeb, co powoduje wyjątkowo wspólne liury i p. Zarządy związków liczą w gronie swych członków starszych cechów i przedstawicieli tych rzemioł, które w danej miejscowości cechu nie posiadają.

Inny natomiast jest stosunek pomiędzy cechami a innymi organizacjami, rozszanami na terenie powiatów w małych miasteczkach. Te ostatnie organizacje starają się występować samodzielnie we wszystkich sprawach, dotyczących rzemiosła.

mieślników stowarzyszonych i zmniejszyły wpływ cechów i osłabiły ich znaczenie. Na tem tle powstają niejednokrotnie przewlekłe zatargi, których skutki odbijają się ujemnie na działalności obydwu odłamów organizacji, nie bez uszczerbku dla zrzeszonych rzemieślników.

Liczba cechów na początku 1930 roku wynosiła 68 organizacji, co w stosunku do ilości samoistnych warsztatów w okręgu Izby jest liczbą znikomą i świadczą o słabym zrozumieniu konieczności tworzenia organizacji zawodowych rzemieślniczych, zwłaszcza jeżeli się uwzględni znikomy również odsetek stowarzyszonych w stosunku do ogółu rzemieślników, zamieszkałych w okręgu działalności cechów. Różne przyczyny wpłynęły dodatnio na rozwój w roku sprawozdawczym tych organizacji, których liczbą w tymże okresie wzrosła o 51 proc.

Wzrost ten dotyczy następujących zawodów:

Zawód	Ilość cechów Początek r. 1930	Koniec r. 1930
Piekarski	5	15
Krawiecki	6	10
Metalowy	9	13
Rzeźniczo-wędlin.	12	15
Azewski	11	15
Stolarski	9	13
Fryzjerski	7	9
Murarski i malarski	5	8
Tymarski	3	3
Czapniczy	1	1
Fotograficzny	—	1
<b>Razem</b>	<b>68</b>	<b>103</b>

Najwyższy wzrost liczby cechów obejmuje zawody: piekarski, krawiecki, metalowy, szewski i stolarski.

Fakt powyższy pozwala żywić nadzieję, iż rozwój ten doprowadzi wkrótce do zgrupowania bezwzględnie większości rzemieślników w cechach.

## KĄCIK STRZELECKI

### Organizacja wyszkolenia wojskowego Strzelca Kursy dla strzeleckiej kadry instruktorskiej

Związek Strzelecki, prowadząc całokształt pracy nad przygotowaniem zwierzchności szeregowych, wkracza na drogę samowystarczalności w zakresie wyszkolenia wojskowego i dąży tem samem do odciążenia czynników rządowych od zajmowania się szkoleniem rezerwy.

Szkolenie wojskowe swych członków Związek Strzelecki pragnie przeprowadzać własnymi siłami.

Celem należytego wywiązania się z tego odpowiedzialnego obowiązku, Związek Strzelecki zorganizował w ostatnich

czasach szereg kursów przeszkalających dla strzeleckiej kadry instruktorskiej. Mają one na celu wyrównanie braków w szkoleniowych instruktorów, ujednostajnienie metody szkolenia, oraz praktyczne przygotowanie kadry instruktorskiej do samodzielnego prowadzenia pracy przysposobienia wojskowego w oddziałach strzeleckich.

Kursy dla komendantów powiatów Związku Strzeleckiego będą organizowane przy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego.

# Zamach bombowy w parlamencie hiszpańskim

MADRYT. — Przed gmachem parlamentu doszło do walki między policją a zamachowcami, usiłującymi podłożyć bomby. Pomimo interwencji policji 5 bomb wybuchło, nie czyniąc żadnej szkody.

Policja ścigała zamachowców, uciekających autem, przyczem wymieniono szereg strzelców. Jeden policjant i jeden z robotników zostali ciężko ranni.

## Ciągłe wrzenia w Hiszpanji

ALJECIRA. — W mieście i okolicy wybuchł strajk generalny. Tysiącnie ludzi strajkujących urządzają pochody i dopuszczają się ekcesów. Policja w kilku

wypadkach usiłowała interwenjować, lecz napotykała na zdecydowany opór. W czasie tych starć padło kilku policjantów i robotników, a wielu zostało rannych.

## Katastrofalna wichura w Rosji Sowieckiej

RYGA. — W środkowych prowincjach Z.S.S.R. przeszedł cyklon o niezwyklej sile, wyrządzając olbrzymie szkody. 60 ludzi zostało zabitych. Około 2000 rodzin jest bez dachu nad głową, gdyż cyklon zniszczył znaczną ilość domów. Rząd sowiecki wystąpił do miejscowości dotkniętych żywiołową katastrofą specjalną komisją, celem organizacji pomocy dla ludności.

## Zwycięskie wiosłarki polskie w Anglii



Zwycięska drużyna wiosłarek polskich po rozdaniu nagród w Greenwich sfotografowała się w towarzystwie angielskich wiosłarek, które bezskutecznie walczyły przeciw niej.

# Nowe przepisy o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi regulują sprawę higieny w rzeźniach i masarniach

W dzienniku Ustaw z dnia 7-go b.m. Nr. 68 ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa, oraz ministrem przemysłu i handlu w sprawie dozoru nad mięsem i przetworami mięsnymi.

Według tego rozporządzenia, mięso przeznaczone do sprzedaży musi odpowiadać wszystkim weterynaryjnym przepisom, oraz być właściwie znakowane, natomiast zabrania się sprzedaży mięsa zanieczyszczonego, zepsutego, spieniałego, nadmuchanego powietrzem i t. p. Przetwory mięsne powinny być sprzedane z materiałów nienagannych co do jakości. Dotyczy to również wędlin i wyrobów masarskich, oraz konserw mięsnych.

Do czynności związanych z wyrobem przetworów mięsnych, przewozem i sprzedażą mięsa nie mogą być dopuszczone osoby dotknięte ostrą chorobą zakaźną, chorobą skórną zaraźliwą, lub wzbudzącą wstręt lub gruźlicą niebezpieczną dla otoczenia. Wozy do przewożenia mięsa powinny mieć ściany gładkie, szorstkie, łatwe do czyszczenia. Nadto winny być tak kryte i zamknięte, aby mięso nie zwisało i nie było wystawione na zanieczyszczenie. Wozy te nie mogą być używane do żadnych innych celów. Personel zajęty przy pracy musi mieć czyste ręce, krótko obcięte paznokcie, nosć białe czapki, białe fartuchy z długimi rękawami i przestrzegać wzorowej czystości. Miejsca sprzedaży mięsa nie mogą mie-

ścić się w suterynach, natomiast w lokalach skanallizowanych w odległości co najmniej 5 cju metrów od śmietników, gnojowisk, ustępów ogólnych i t. p. Przy halach mięsnych powinna być urządzona chłodnia, względnie lodownia podręczna, lub piwnica czysta. W każdym miejscu sprzedaży mus znajdować się umywalnia z wodą bieżącą, oraz pomieszczenie lub szafa na ubranie zatrudnionego personelu. Do pakowania mięsa używać należy czystego papieru, używanie do tego celu makulatury jest wzbronione.

Rozporządzenie o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu, a to celem umożliwienia wprowadzenia wszystkich przepisanych postanowień.

## Więści z oaza kordonu

# Protest Związku mniejszości narodowych w Niemczech

Władze naczelne „Związku mniejszości narodowych w Niemczech” publikują następujący protest jako odpowiedź na niepoczytalne poczynania kierowników (Niemców) tzw. genewskich kongresów narodowościowych odnośnie mniejszości litewskiej w Niemczech:

Na posiedzeniu „Związku mniejszości narodowych w Niemczech” z dnia 15 kwietnia br. w Berlinie zdawał przewodniczący i delegat litewskiej organizacji mniejszościowej „Związek Litwinów w Niemczech, T. z.” (Tylza) W. Matschulaitis sprawozdanie o akcji, jaką od roku

prowadzi się ze strony genewskich kongresów narodowościowych w stosunku do wspomnianej organizacji mniejszościowej Litwinów w Niemczech.

Akcja ta jest skierowana przeciwko jednolitej oracyi organizacyjnej narodowości litewskiej i ma na celu organizację tej rozbić.

Na podstawie tego sprawozdania związek litewski podnoszą mniejszości zorganizowane w „Związku mniejszości narodowych w Niemczech”, energiczny protest przeciwko tego rodzaju postępowaniu kierowników genewskich kongre-

sów narodowościowych”.

Odprawa, dana obłudnikom niemieckim z tegoż zagadnienia narodowościowego przez właściciele czynników mniejszościowych w Niemczech, jest całkowicie na miejscu.

Nazwanie kreciej i brudnej roboty dr. Ammendinga po imieniu jest dowodem na to, że mniejszości narodowe na terytorjum Niemiec odważnie stoją w obronie swych praw, gdy tego zachodzi potrzeba.

## Zycie gospodarcze

# Nikłe zainteresowanie dolarem na giełdzie pieniężnej

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna. Zapotrzebowanie na dolary w dalszym ciągu jest bardzo małe. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.01. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.929. W obrotach prywatnych marką niemiecką obracano po kursie

212.10 — 212.25. Notowano dewizy: Amsterdam—360.20, Londyn — 43.36, Nowy Jork — 8.925, Paryż — 35.01, Praga — 26.44 i pół, Sztokholm — 238.85, Zurych — 174.35, Wiedeń—125.50, Medjolan — 46.72. W obrotach prywatnych dolary gotówkowe 9.02, rubel złoty 4.93, rubel srebrny 1.47, bilon 0.72, czer-

woniec 3.15.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian, przy większym zainteresowaniu jedynie dla akcji Warsz. Tow. Fabryk Cukru. Obroty naogół bardzo małe za wyjątkiem akcji Banku Polskiego, któremi dokonywano większych transakcyj. Notowano: Bank Polski 114 i pół,—114 Cukier 23 i pół, Lilpopy 12 i pół.

Papiery Procentowe. W dziale państwowych papierów procentowych mniejsza pożyczka inwestycyjna, natomiast dla prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była słaba przy obrotach małych. 3 proc. pożyczka budowlana 33 i pół — 33.75 i 33.4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 83.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44.50 — 44.25, 6 proc. pożyczka dolara 69.50 — 70, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 69.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego 93.

## Katastrofa samolotu pasażerskiego



Holenderski samolot pasażerski A. A. K. 9, który w roku zeszłym osiągnął w Parwzu nagrodę elegancji uległ katastrofie, w której został całkowicie zniszczony. Z trzynastu pasażerów odbywających podróż z Londynu do Amsterdamu dwóch tylko odniosło lekkie obrażenia, pozostali wyszli z katastrofy prawie bez szwanku.

## Sowieckie propozycje rozbrojeniowe

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinów zaprosił do siebie posła R. P. w Moskwie, p. Patka, i zaproponował mu dokonanie bezpośredniej wymiany danych, dotyczących zbrojeń w obu państwach. W związku z powyższą depeszą agencji sowieckiej zaznaczyć należy, iż rząd

sowiecki stał dotychczas na stanowisku otaczania tajemnicą stanu swych zbrojeń. Nie będąc członkiem Ligi Narodów, rząd sowiecki nie uważał się obowiązany do dostarczania jej w tej sprawie jakichkolwiek informacji, rezerwując je wyłącznie dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

## Giełda Zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem.

Notowano za 100 kg. paryet wagon Warszawa: żyto — 17.75—19, pszenica stara — 21.50—22.50, pszenica nowa — 21.50—22.50, owies jednolity stary—25.50—26, owies zbierany stary — 22—23,

owies nowy — 22—23, jęczmień ozimy nowy — 19—20, jęczmień browarny — bez obrotu, mąka pszenna luksusowa — 45—55, mąka pszenna 40 40—45, mąka żytnia według typu przepisowego 36—38, otręby pszenne szale — 15—15.50, otręby średnie — 13.50—14, otręby żytnie — 12—12.25.

# W dniu Zjazdu starej wiary legionowej „Wspominki“ Ułańskie

## „Wspominki“ Ułańskie

Książę Józef...  
Legenda cudownie czysta otaczała jego jeszcze za życia. Ze skurczem w kitan, ze łzą strąconą ukradkiem z oka czytało się scenę z Epopei Tetmajera, gdy to w litewskim zapadłym dworku mały Jasiak stał pełnił wartę w kacie pokoju przy ułańskiej szablach księcia.  
Uciecha, radość, szalenie dzięki i miłej kawalerskości... Ież ocz chłopięcych karmilo się tą drogą postacią. Ież serc młodych najskrytsze swe marzenia z nią wiązało. Wszak był on wcieleniem tego, co buńczuczne, wolne, co lekkomyślne, jak ta młodzież właśnie a bohaterstwo... No i ten „honor Poleków“...  
Marzenia... Marzenia...  
I nagie pamiętne sierpień. Ież dżęcego oczekiwania wgrzyzało się w duszę pewnej części tych młodych marzycieli, jakże bliskim urzeczywistnienia poczuli wydzawać się na Księcia Józefa...  
Szczęśliwi ci z „Siódemki Beliniackiej“, którym tak wczesnie sadzone było rozpocząć pierwszy wstęp „Nowej Epopei“. A reszta narazie różnymi drogami, taktami i przebiegając się przez różne przeciwności do Beliny, karmila się ciągle i arzeniami.  
Wreszcie nadszedł październik. Łódź! Okrągły ponury zadecyzowany Nowy Rynek. Posępny dzień późnej jesieni. Pośrodku rynku gromadka Beliniaków, a przed nią korowód szkap doróżkarskich lub perszeronów fabrycznych. To przyszłe konie ułańskie.  
Gdzieżście zapodzielili się, wy, rumańscy Książę Józef? Nic! Siadaj ulanie za chabele żydowska łódzkiego, bądź też na piwowara fabrykanckiego i ruszaj w świat. Zaręczam ci, na pierwszym rozstaju dróg znajdziesz swego rumaka—kazały tak doświadczone Beliniaki.  
Te rozstaje dróg, gdzie się walewały bezpieczne rumaki, rysowały się dość mglisto w wyobraźni tych młodych.  
Zapadał zmrok. Prowadził konie do stajni. Na każde nowe beliniaka po trzy konie. Ale to nie były zwyczajne konie. To były łódzkie perszerony, które od rana nie jadły i stały przy płocie całej nocy na deszczu. A prowadzić je należało na szpagicie lub też ewentualnie na gryznię. Można też było i za ucho, lecz takich przemysłowych amatorów znalazło się stosunkowo niewiele. Z ich liczby dołtarze do koszar mizerna garstka,—może dwóch?  
Długa, mroczna perspektywa Piotrkowskiej ulicy, upstrzona rzadkimi i zamglozonymi światłami latarni. Słiski, drewniany bruk, huczące i dzwoniące tramwaje, bezładny ruch dorożek i wozów ciężarowych...  
Kawalerzysta! Ty jeden zrozumiesz i odczujesz stan duszy no i poszczególnych członków ciał rekruta, prowadzącego przez ten tumult wielkiego miasta—trzy zgłodniałe perszerony na cieniułkim szpagacie. To były tygrysy, nie, raczej demony, bestie z obozu Podkowińskiego ogłębionymi zębami.  
Gdzież winowajca, który sprawił, że w ciągu krótkiego czasu po opustoszałej ulicy galopował tabun tych besty, ich przejście zamłonowały wybite szyby wyławowe, przewrócone latarnie i lament

coś nie coś uszkodzonych na ciele przedchodniów.  
W stajni znalazła się jednak więcej niż połowa tych koni. Ze nie stały one normalnie przy korycie, a harcowały przez całą noc po całym budynku tak, że warta jedynie osmlelała się przez szparę do wnętrza zagałąd, to wina nieogłębionego pomieszczenia ich pici, no i tych szpagaczków.  
Pocziwie, gdy najędzone perszerony łódzkie, nie przetrwały długo w ruchliwych szeregach beliniackich. Sprawdziły się słowa wiarusów. Już po zaśniętych górskich drożynach Podhala mało ich chadzało.  
A jakto było z temi rozstajami, nie mogłem się dopytać, sam zaś, będąc nieprzychylnie prawdziwym muszę wyznać, że przejeżdżając całą wojnę legionową na

połkwi arabie Uciekli on do legionów z pewnego dworu w Kieleckiem. Za ten jego wyczyn młodziacy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.  
Lecz do rzeczy.  
Łódź dała mi surogat konia ułańskiego. Po dokładnych jego oględzinach starem się wyznać z pamięci szybko i skutecznie obraz Księcia Józefa. Należało żyć życiem rzeczywiście. Precz z cklivem marzeniem! To tak napocieczę. Zresztą pomysłowałem sobie o tych „bezpiecznych rumakach“.  
W tenże miesiąc, ważnym dla mych narodzin ułańskich, zaopatrzyłem się w siódło, międzynarodowego systemu, bo składające się z części wszystkich armij wojujących.  
Ze należało siedać nań z przydrożnego drzewa lub zrzęcznie skakać wprost

ziemi,—bo inaczej znajdowało się pod końskim brzuchem—i że w klusie każda jego część podrygiwała w inną stronę i w różnym tempie,—to nie! Przecież nie można jeździć na siódle z marzenia... Służyło mi dość długo. Można się było doń przyzwyczaić.  
Wreszcie karabin i szabla. Co do pierwszego, to póki nie kupiłem sobie od kuchacza z węgierskiej kuchni polewej porządny kawaleryjski manlichera za 20 kopiejek, (zdołał on później sławę w pulku, jako najbrudniejszy i najgorzej strzelający) wziętem na plecach solidny karabin plechociarski (Manl. wzór 92). Był on bardzo dobry i wygodny, tylko wybił mi dziurę na wyłot w kozuchu, koższu i trochę w skórze.  
Szabla natomiast podarował mi przyznusowo w Pabjanicach pewien zabłąkany,

a ocalały jeszcze „strażnik“. Byli jeszcze porządni wojskowi, wiadomo, przedwojenni.  
Byłem więc wyekwipowany, stałem się ulanem.  
I gdy wyruszył na mym perszeronie w mglisty ranek jesienny ku dalekim polem, po których stapała wojna, odbijając każdy swój krok w głuchych odgłosach armat, byłem radosny niczym młody bóg. Przedziwny fakt częściowo spełnionego marzenia wyplęknął mi i mego rumaka i cale moje bogactwo żołnierskie. Twardość siódła, ciężki klus konia, no i miarowe dudnienie po plecach karabinu łagodziły perspektywy dalszego marszu w marzenie!

Kolonja Dubniaki, 6 sierpnia 1916.  
Zolnierzel  
Dwa lata minęły od pamiętnej naszego sercu daty—6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej nastem rekami dzwigniętymy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie ojczyzny stojącego do boju. Gdym na czele waszem siedzi w poie, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stały. Gdym wyprzedził was z murów niemieckiego w waszej sily Krakowa, gdym wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez ojczyzny.  
Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas zostawimy jedynie krótki placz niewieści i długi nocne rodaków rozmowy pokaze przyszłość. My obecnie stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmieszczone zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofarami żołnierze wszystkich Brygad wrywali nienawistnym losom to czegośmnie nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę—honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.  
Dopóki stoje na waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom—naszemu honoru żołnierza polskiego. Tego też od was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachować tak, by w niczem na szwanek nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skuca. Oficer! Otrzymajcie czy bezkrawce, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.  
Dwa lata minęły! Lnsy Ojczyzny naszej wciąż jeszcze. Niech mi wolno będzie wam i sobie życzyć, by rozkaz mój; następny w naszej rocznicy był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompanjach, szwadronach, bateriach i zakładach oddziału  
J. Piłsudski.

**Radjoprogram:**  
Niedziela 9 sierpnia  
9.00 Transmisja z Tarnowa Drocznego Zjazdu Legionistów a (Msza Polska B) Akademia  
12.10. Koncert popularny z kawiarni „Bagatela“ K. Dskowskiego — ork. pod dyrykcją Adama Furmanskiego.  
13.15. Krótki koncert orkiestry detej pracowników więziennych pod dyrykcją K. Nadratowskiego  
13.40. Odczyt p. Zofji Dąbrowskiej p. t. „Jak spędzić wakacje w mieście“  
14.00. Muzyka  
14.10. Odczyt  
14.25. Muzyka  
14.35. Skrzynka Pocztowa — wygłosi dr. Marjan Stępowski  
14.50. Muzyka  
15.00. „Wrażenia z Czechosłowacji“ inż. W. Chmielecki  
15.20. Muzyka  
15.30 „Lowlstwo częścią gospodarstwa narodowego“ wygł. dr. Jerzy Dyblecki  
15.50. Muzyka  
16.00. „Co slychać, o czem wiezieć trzeba“ dyr. Szczepan Mędrzecki  
16.20. Muzyka  
16.40. Program dla dzieci starszych  
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych  
17.35. Odczytanie programu „Z przed stu lat“  
17.40. Koncert popołudniowy — Orkiestra P. R. pod dyr. K. Wilkowskiego  
19.20. Płyty gramofonowe  
19.40. Skrzynka pocztowa Techniczna  
20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ prof. H. Maścicki

**Niewielkie zmniejszenie kosztów utrzymania**  
W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym powzięta została opinia, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w Warszawie w miesiącu lipcu r. b., w porównaniu z miesiącem czerwcem r. b. zmniejszyły się o 08 proc.

## Rozkaz na drugą rocznicę wojny



Komendant Piłsudski na froncie  
Komendant Piłsudski wydaje na froncie dyspozycje dowódcy bataljonu 1go P. P. Sewoiti.

wojska polskiego, w obronie ojczyzny stojącego do boju. Gdym na czele waszem siedzi w poie, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stały. Gdym wyprzedził was z murów niemieckiego w waszej sily Krakowa, gdym wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez ojczyzny.  
Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas zostawimy jedynie krótki placz niewieści i długi nocne rodaków rozmowy pokaze przyszłość. My obecnie stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmieszczone zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofarami żołnierze wszystkich Brygad wrywali nienawistnym losom to czegośmnie nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę—honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.  
Dopóki stoje na waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom—naszemu honoru żołnierza polskiego. Tego też od was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachować tak, by w niczem na szwanek nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skuca. Oficer! Otrzymajcie czy bezkrawce, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.  
Dwa lata minęły! Lnsy Ojczyzny naszej wciąż jeszcze. Niech mi wolno będzie wam i sobie życzyć, by rozkaz mój; następny w naszej rocznicy był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

**Radjoprogram:**  
Niedziela 9 sierpnia  
9.00 Transmisja z Tarnowa Drocznego Zjazdu Legionistów a (Msza Polska B) Akademia  
12.10. Koncert popularny z kawiarni „Bagatela“ K. Dskowskiego — ork. pod dyrykcją Adama Furmanskiego.  
13.15. Krótki koncert orkiestry detej pracowników więziennych pod dyrykcją K. Nadratowskiego  
13.40. Odczyt p. Zofji Dąbrowskiej p. t. „Jak spędzić wakacje w mieście“  
14.00. Muzyka  
14.10. Odczyt  
14.25. Muzyka  
14.35. Skrzynka Pocztowa — wygłosi dr. Marjan Stępowski  
14.50. Muzyka  
15.00. „Wrażenia z Czechosłowacji“ inż. W. Chmielecki  
15.20. Muzyka  
15.30 „Lowlstwo częścią gospodarstwa narodowego“ wygł. dr. Jerzy Dyblecki  
15.50. Muzyka  
16.00. „Co slychać, o czem wiezieć trzeba“ dyr. Szczepan Mędrzecki  
16.20. Muzyka  
16.40. Program dla dzieci starszych  
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych  
17.35. Odczytanie programu „Z przed stu lat“  
17.40. Koncert popołudniowy — Orkiestra P. R. pod dyr. K. Wilkowskiego  
19.20. Płyty gramofonowe  
19.40. Skrzynka pocztowa Techniczna  
20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ prof. H. Maścicki

20.15. Koncert popularny z Dellny Szwajcarskiej — Orkiestra Filharmonij Warsz  
22.00. Feljeton p. Ireny Dehnelówny p. t. „Wrobie wielkiego miasta“  
22.30. Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmaro (bas)  
23.00. Muzyka taneczna  
Poniedziałek 10 sierpnia.  
12.10. Muzyka z płyt gramofonowych  
15.25. „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r.“ — wygł. dr. St. Roztworowski.  
16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.  
16.50. Pogadanka literacka w języku francuskim p. Lucien Requinny  
17.10. Transmisja z pływalni Im. Marsz. Piłsudskiego „Stadion Legji“ finałów pływackich mistrzostw Polski z udziałem Bochenkiewicza.  
17.35. „Żeglarz szalony“—wygłosi p. Karol Paraj-Kozłowski.  
18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Gastro-nomja“.  
19.20. Płyty gramofonowe.  
19.40. Skrzynka Pocztowa Rolnicza—omówi inż. Wacław Tarkowski.  
20.00. Prasowy Dziennik Radjowy  
20.15. Pogadanka radiotechniczna.  
20.30. Opera z płyt gramofon. „Rycerskość wieśniacza“ Mascanniego w wykonaniu artystów Opery Młodopolskiej „La Scala“.  
22.00. Feljeton „Konfidentyzm kulturalny“ wygłosi p. Paweł Hulka Laskowski.  
22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego  
22.30. Muzyka lekka i taneczna

# Walka o Tadeusza Micíńskiego

Z okazji wydania pie-wszego tomu piśn pośmiertnych Wielkiego Poety — Myśliciela

To, co inteligencja polska „wie“ dotychczas o genialnym poecie i myślicielu Tadeuszu Micíńskim, daboły się sprowadzić do kilku szablonowych frazesów, ale także smutnie świadczących o poziomie umysłowym przeciętnego polaka...  
Ciasnota horyzontów myślowych i wiedzy, idzie w parze z bekritycznym powtarzaniem utartych komunalów, powtarzanych z pewnym lękiem z ust do ust.  
Aby dyskutując na temat literatury towarzystwo inteligentne dobrze nastroszyć, wystarczy rzucić jakieś „straszne“ słowo wzięte ze świata Micíńskiego. Powstać wtedy taka umysłowa panika i konsternacja, że szanujący się przez zebrania musi dla dobra biesiadujących „uchylić“ „pytanie“. Na pewnym zebraniu w Grodnie, znana i zasłużona publicystka grodzieńska znalazła najlepsze jeszcze wyjęcie, kiedy zaczęła mówić o Micíńskim: poprosiła parsknęła śmiechem. No, bo żeby to prosić państwa mówić o jakimś poważnym pisarzu, jak Grzymała Siedlecki, Grubiński, Perzyński, czy Staśko, byłoby towarzystwu zupełnie „do twarzy“... Ale Micíński?—Zresztą czcigodna matrona grodzieńskiej publicystyki wypyttywała się „później chyłkiem „Kto to niby ten jakiś „Micíński?“. Oto przykład jeden z tysięcy podobnych.  
Nie było chyba w dziejach kultury polskiej tak rażącej przepaści pomiędzy naczelnym przedstawicielem kultury a porządnymi jej przedstawicielami, tak przerażącego dysonansu i pomieszenia pojęć na najwyższe idee narodowe, religijne i estetyczne jaką widzimy w tymże stosunku inteligencji polskiej do najszytniejszego polskiego poety. Oto przykłady: p. Zdzisław Dębicki, odmówił Micíńskiemu... polskości. Tak bystry krytyk

jak Stanisław Brzozowski widzi w Micíńskim „zatrutuwa duszy polskiej“...  
Cóż dziwnego, że później Brzozowski upił się do nieprzytomności tym Neumanem, który Micíńskiemu nie sięgał kostek. Mógł jeszcze Brzozowski zrozumieć religijność Neumana i skończyć swoją filozofję... katolicyzmem, ale ktożby mu ka-eł brodzić po tych metafizycznych „nieprzełazach“ ktorými działa Micíńskiego są nastymione?  
Na „wszelki wypadek „nazwał później Micíńskiego — „Sfinksem“.  
Dla Irzykowskiemu wystarczy że Micíński jest „mistykiem“, a wobec tego dyskusje nad Micíńskim: uważa za zamkniętą. Płytkiem superlatywanu, ale szczerze i gorąco pisal o nim Feldman w swojej „Literaturze“. Książkowej pracy Jana Stura nie zna n. Głębszy szacunek dla Micíńskiego miał s. p. Zeromski, a także słoneczny i głęboki Stanisław Witkiewicz. Cóż więc za paradoksy dzieją się na szczytach polskiej mentalności?  
Jeden, który się mieni być „jedynym polskim filozofem“ Brzozowski zbywa Micíńskiego niezdanym i żostliwym epitemem, Inni, nie mniej wiarogodni (Zeromski, Witkiewicz) mówią o nim z głęboką czcią i entuzjazmem. Gdzież tkwi głębokie, tragiczne dla polskiej myślącej duszy —nieporozumienie. Najtrafniej chyba i najszczerzej wyjaśnił ten paradoks krytyk Bolesław Cypś, stwierdzając, że „do Micíńskiego trzeba znaleźć klucza“ — Brzozowski tego klucza nie miał; zanadto był egzorystą i „katolikiem umysłowości“. Cały Brzozowski mieści się zresztą doskonale w Protrze z „Xędza Fausta“ nawet w tem, czem byłby Brzozowski gdyby przeszedł kilka faz ewoluacyjnych: od przezwyciężenia Neumana i katolicyzmu ku „metafizyce doświadczalnej“ Abramow-

skiego.  
Szkoła, że śmierć przedczesna przecięła to ciekawe pasmo ewolucji duchowej Brzozowskiego. Byby dziś walczył o Micíńskiego z taką samą pasją z jaką zwalczał go kiedyś.  
Na pewnym zebraniu literackim toczyła się dyskusja na temat teatralnych wartości dramatów polskich autorów. Niepatrz nie wypowiedziałem słowo „Micíński“, chcąc mówić o jego „Bazyliście“ i „Kniaziu Potiomkinie“ Przerwał mi mój wywód p. K. słuszną może na nieszczęście uwaga, że Micíńskiego, jako przykładu nie można wogóle używać w dyskusjach literackich, bo na Micíńskiego będzie czas „najwcześniejszy za 100 lat“.  
P. K. zapomniał chyba, że w 1924 r. książę Potemkin wystawioną był w Warszawie przez Sllera i „sredi“ około 150 razy. Tylko, że Sziller znalazł do Micíńskiego „klucza“.  
Tyle tych smutnych przykładów z dziedziny straszego nieporozumienia jakiego panuje w poglądach na potężną i zawrotnie górną twórczość Micíńskiego.  
Przykładów takich nie było z żadnym z spośród największych poetów. W swiat myśli i poezji Mickiewicza, wprowadził swoich współczesnych Mszurycy Mochacki.  
Po zawrotnych szczytach Slowackiego oprowadzały czytelników głębokie i świetne rozprawy książkowe Zygmunta Krasíńskiego i „7 wykładów o Slowackim“ Cyprjana Norwida. O Wypisńskim pisali dobre rozprawy nawet tacy pyciarze jak Grzymała Siedlecki i Zygmunta Wasilewski.  
To była jeszcze „literatura“, choć wkraczała w dziedzinę wieszczenia, Konceptje „Wesela“ i „Wyzwolenia“ daly się jeszcze uchwytyć nawet pyciarzom, obracali się wśród zagadnień prostych — pro-

gram ich poetycy był stosunkowo łatwy, bo niewiele w głębi życia polskiego przewycięzał, Schiebiał zresztą starym, polskim i nie dość zróżnicowanym sentymentom.  
„Wyzwolenie“ było dość bliskie duszy polskiej, jako transpozycja „Dziadów“ Mickiewicza. Do zamków poetycznych Wypisńskiego znalazły się klucze łatwo, przez analogie z Mickiewiczem.  
Powiedziałbym że Micíński w większym stopniu trudniejszy jest od Wypisńskiego, niż Slowacki od Mickiewicza.  
Micíński nie znosi sentymentalnych łatwin Wypisńskiego w którym roi się od królów i biskupów, mieczysków s rasy, i koron, proporców i skrzydeł hussarskich.  
Wypisński jest łatwy, bo żyje i odzyczna przeszłością, Micíński żyje „powietrzem gór ludzkości przyszłej“. Dlatego musi nieslychanie wiele przewycięzać i stwarzać, rezbując i przebudowywać. Wypisński nie miał myślu dla problemów religijnych. Dla Micíńskiego stosunek duszy do wszechświata i wieczności jest zagadnieniem najwyzszem. Wypisńskiemu wystarczył upoetyzowany katolicyzm jako światopogląd. Micíński genialnie blisko mi myśli rozświatla horyzonty religijne tak rażegle i wysokie, że katolicyzm wydało mi się „podar a peleryna, która już nie grzeje a tylko rany przykrywa“.  
Jego „Ksiądz Faust“ znalazł moralność głębszą, niż „Watykan i Kruchta“, a Arjaman z „Niechęty“ krwawi się w meczących dociekaniach („Jakie sa myśli Boga, kiedy je ukrywa przed samym Sobą“) i „patrzy ku Nieskończoności, która staje się wciąż głębszą świątynią wtajemniczeń“.  
Narodziny i śmierć ludzi „jest dla niego tylko szmerem padających liści,

przy których wsluchuje się w głos Moc Ostatecznej“. Micíński nie przykrywa życia realnego symbolami historycznymi ale zmusza ludzi tak wyolbrzymić swoje dusze, aby całą swoją rzeczywistością przerosły najwyższe symbole.  
Oto zgrubsza zarysowana różnica pomiędzy Wypisńskiem a Micíńskim. Nie piszę o Micíńskim rozprawy, bo nie czuję się kompetentnym do subtelnych rozróżsań literackich. Zresztą Micíński jest dla mnie już nie literaturą, ale musam przemysleń wszystkich wartości całego polskiego życia.  
Kiedy patrzę na skandalicznie bezmyślny stosunek polskiego inteligenta do podśtaw tej kultury, w które on pasozytuje, — kiedy się spotkamy na drodze przedstawicielem inteligencji polskiej mogą najwyżej mówić o Pitagorze, ogarnia mnie taka rozpacz, że nie widzę już innego ratunku, jak przekląć tę polską inteligencję, lub wleć ją za włosy tam, gdzie wir potężnych wół wstrząśnie nią i poniesie ponad smierzące bagienka bezmyślności. Chcę tylko wprowadzić schrażanego polskiego inteligenta do olbrzymich myślowych Gór zapoznanego wieszczą—myśliciele, by w zasuszone płuca wchłonał trochę „Słońca ludzkości przyszłej“.  
Jeśli mi się uda choć 5 ludzi zacheć do czytania i rozumienia Tadeusza Micíńskiego, praca niniejsza będzie aż nadto owocną.  
Artykuł ten uważam tylko jako „propagandowy“, a nie studjum literackie, które wymaga olbrzymiej systematycznej pracy. W przyszłości napiszę może coś ściślejzego.  
Ant. Patla.



**Białystok**

**SIERPIEŃ 9 NIEDZIELA**

Dziś: Romana M.  
Jutro: Wawrzyńca M.  
Wsch. sl. 4.09  
Zach. sl. 19.15

**Od redakcji**

W piątkowym numerze Głosu Ziemi Białostockiej w notatce zawiadamiającej o nabożeństwie za duszę ś.p. Sławomira Czerwińskiego wkradła się zecerka pomyłka, przez pominięcie iż inicjatywę podjął Komitet w skład którego weszli przedstawiciele szkolnictwa powszechnego, zawodowego, seminarjów nauczycielskich, szkół średnich ogólnokształcących i Towarzystwo szkół średnich i wyższych

**Z Komitetu Białostockiego Szkolnictwa**

Komitet Białostockiego Szkolnictwa Państwowego składa serdeczne podziękowanie Księdzu Dziekanowi Chodyce za bezinteresowne odprawienie uroczystego nabożeństwa żałobnego w dn. 7 bm. za duszę ś.w. p. Sławomira Czerwińskiego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Komitet

**Rzadki objaw szlachetności**

Onegdaj jeden z czytelników naszego piśmi kupując papierosy w kiosku (na rogu ul. Sienkiewicza i Rynek Kosciuszki) należący do Władysława Szumowskiego pozostawił w okienku portmonetkę z pięćdziesiątymi, uczciwie sprzedawczyń wróciła mu zgbę z całkowitą brzoścą wartości. Wydepdek jakich mało w dzisiejszych czasach!

**Śmierć spowodowana uderzeniem pioruna**

Onegdaj nad Starosielcami przeszedł krótki lecz ulewny deszcz połączony z grzmotami.

W tym czasie tj. o godzinie 3 m 20 p.p. powracali z pracy do domu dwaj mcy wsi Krupniki, Smolewski i Djakowski którzy w tymże dniu zostali zatrudnieni w kolejarstwie w Starosielcach. Z chwili gdy wymienieni znaleźli się na odcinku między ul. Choroszczańską a szosa Jezewska niespodzianie gdyż ulewa już miała i niebo zaczęło się wygodać — uderzył piorun śmiertelnie rażąc Smolewskiego i oszalałemu Djakowskiemu.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej udzielonej przez lekarza kolejowego nieszczęśliwego Smolewskiego nie udało się przywrócić do życia.

Djakowski po kilkunastu minutach odzyskał przytomność i jest zupełnie zdrow.

**Czerwony kogut znowu zapiał**

Onegdaj w nocy o godz. 11 na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, we wsi Jółwka pow. Wolkowskiego skutkiem czego spłonęło 11 zabudowań gospodarczych. Straty, wynikiem z pożaru, wynoszą 34,500 zł.

**Rozgłoszła M. U. P.**

**PROGRAM AUDYCYJ**

- Poniedziałek dn. 10. VIII r. b.
g. 18 g. 19 koncert z Warszawy z kaw. „Gastronomia”
g. 19 g. 19.20 Feljton „Skąd się wziął alfabet”
g. 19.30 g. 19.40 Muzyka z płyt z Warszawy.
g. 19.40 g. 19.55 Nowelka „Słowo honoru” Fega.
g. 19.55 g. 20. Komunikaty i sygnały czasu
g. 20 g. 20.15 Muzyka lekka z płyt.
g. 20.15 g. 20.30 Nowelka Makuszyńskiego „Jak się robi gazetę.”
g. 20.30 g. 22. Opera z płyt „Rycerskość wiesniacza” Maskagniego.

Akt nr. E. 255 29 r

**OGŁOSZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, mający kancelarię swą w m. Knyszynie przy ul. Kilińskiego, w domu nr 9, ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1931 r. od godziny 10 rano, w Knyszynie przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości, należących do Stefana Brzostowskiego a mianowicie: krowy, oszacowanej na zł. 250.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Knyszyn, dnia 17 lipca 1931 r.

Komornik Sądowy: (—) A. Wiktoro.

Przy zepsutym tołądgu, zaburzeniach trawienia, niemięku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwaleniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”, działa pewnie, szybko i dodatnio. Zadać w aptekach i drog.

**Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej**

Pogrzeb ś.p. Ziebart Zygmunta, podchorążego 9 p., strzelców konnych i ś.p. Kuryckiego Jana, szeregowca strażnicy granicznej, którzy padli ofiarą strasznej katastrofy kolejowej odbędzie się dziś. O godzinie 4 po południu nastąpi

wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala św. Rocha na cmentarz parafjalny przy ul. Wasilkowskiej, zaś w poniedziałek o godz. 10 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele farnym.

**Teatralne gesty w sprawie teatru**

Niezwykle zainteresowanie, jakie żywi nasze społeczeństwo do zagadnienia teatru, jest wskaźnikiem wyjątkowej ważności tej placówki kulturalnej na Kresach.

Znamiennym jest przytem, że społeczeństwo dyskutuje nad tą sprawą o wiele poważniej i rzetelniej, niż „czynnikmi miarodajnymi”, że w opinii przeciętnego grodnianina teatr urasta do wysokiego zagadnienia kultury, podczas gdy „miarodajni” sprawdzili sprawę teatru do poziomu teatralnej komedji, w której na scenie chcą się zrywać ze swoich niedźwiedzich i nie wspólnego z kulturą nie mających „ambicji”.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ma zjechać do Grodna jakaś „komisja”, mająca „rozstrzygnąć” pono sprawę teatru w Grodnie niezależnie od woli społeczeństwa, a jedynie pod własnym kątem widzenia.

Ma to być pono komisja Z.A.S.P.’u. I nie wiadomo czy jeszcze się śmiać, czy zakląć do stu piorunów. No, bo proszę państwa Z.A.S.P. przestaje już być związkiem zawodowym artystów, a wchodzi na koturny władzy, dyktującej zarządowi miast, że tak ma być z teatrem, jak Z.A.S.P. chce, a nie zarządy miast i społeczeństw!

I kiedy rada miejska w Grodnie uchwała prowadzenie teatru jak dotychczas od szeregu lat, przeznaczając na to subwencje w wysokości 30.000 zł. plus świadczenia materialne, przekraczające tę sumę, „Zaspa” komisja przychodzi i oświadcza: „ho! ho! nie panowie z tego. My mamy swoją koncepcję i „kompetencję”. Owszem, subwencje możecie podwoić i potroić, ale teatr mieć nie będziecie, bo taka jest nasza wola „Albo my, albo nikt i basta!”

Nie chcecie? No, to nie będziecie mieć teatru wgro! Ruki po szwam i malczaki!”

Możnaby na widok tych teatralnych gestów „czynników miarodajnych” zażądać się do łez, gdyby nie to, że całe zagadnienie teatru, wola 50.000-cznego miast może być sprzeczne do woli paru wesołków rasowych! Tak jest! Komedia przechodzi już w dramat, i to dramat obejmujący nie tylko Grodno, ale wogóle kulturę teatralną w Polsce! Ten dyktatorsko-szturmowy rozped zastosowali dygnitarze zaspowi do wszystkich miast w Polsce prowadzących teatry.

Czytać dzienniki wszystkich kierunków politycznych, które jednoznacznie wyśpowały z najostrzejszą krytyką tych osobliwych metod zaspowych, dochodzimy do stwierdzenia niebywałego (chyba w dziejach świata) paradoksu. Oto „ludzie teatru” poprzysięgli sobie usmierać teatr wogóle! Niewystarczy już dygnitarzom Zaspowym uprawianie niesłychanego w świecie (nawet w bolszewii) terroru nad swoimi członkami. Ten terrorystyczny tupet postanowili zastosować do całego społeczeństwa!

Nie wolno nikomu palcem w sprawach teatru tknąć bez woli akceptacji zaspowych wesołków.

Jesliby się znalazł jakiś ideowy zespol artystów i jakieś miast, któreby umiało stworzyć u siebie niezależną placówkę kulturalną, to choćby się na głowie stawiali, teatr mieć nie będą, bo tak chce Zarząd ZASPu. Nie da konwencji, członków wykluczy ze związku, sterroryzuje ich i obierze im wogóle prawo zarobkowania swoją sztuką, jednem słowem — usunie ich jako artystów w niebyt, a kulturalne i ambitne miast, pragnące mieć u siebie teatr, mogą najwyżej oglądać figę, pokazaną im przez zaspowych „dygnitarzy”.

Warto byłoby zainteresować się wiedzom państwowym jak to się stało, że Związek zawodowy przedzierzgnął się w instytucję monopolową, wykluczającą wszelki „prywatny” przejaw sztuki teatralnej w Polsce, w jakiś koszmarny „ministerstwo” teatru, z najdalej idącymi prawami realnej egzekutywy. O kulturze narodowej decyduje więc nie parlament sztuki, ale śmiešní (akże pokręcone śmieśni!) zaspowi wesołkowie!

W zeszłym roku, na tym samym miejscu braliśmy jeszcze „srawę teatru ze stanowiska przychylnego dla Z.A.S.P. Braliśmy bowiem Z.A.S.P. tak, jak on być powinien. Dziś — tedy ta instytucja zawodowa przedzierzgnęła się w jakąś terrorystyczną czerezywkę, wykraczającą poza ramy zrzeszenia zawodowego, a utrudniająca sobie „pawo” narzucania swej woli całemu społeczeństwu, w szczyt dla chorych ambicji paru jednostek całej obrzytnia dziedzinę pracy społeczno kulturalnej, musiny postawić na kategoriicz-niejsze veto 50.000 ludności miast niepozwolił się maltretować jaktemus Kacykowi Zaspawemu u kulturę swą uzależnić od takiego lub innego kaprysu zaspowych „dyktorów”. Stać nasze miast na tyle energii, aby sprawę teatru, rozstrzygnąć bezwzględnie według swojego uznania i swoich potrzeb. Jeslibi trzeba będzie skłonić władzę państwową do rewizji działalności Z.A.S.P. dla dobra teatru w Polsce wogóle — uczynimy i to. Zresztą inne miast uczynią to równolegle z nami. Grodno teatr mieć będzie, i teatr taki jaki jest mu potrzebny.

**Najnowszy numer „Legjonu” Z naszych perjodyków**

Ukaż się sierpniowy numer miesięcznika „Legjon” (czasopismo Związku Legionistów Polskich) poświęcony rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej, wspomnieniem bohaterkiej bitwy pod Łowczówkiem i Dziesiątemu Zjazdowi Legionistów Polskich w Tarnowie. Okładkę miesięcznika wydanego w szacie świątecznej zdobi portret Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W tekście perirat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i własnoręczny autograf ofiarowany Legionistom z okazji X Zjazdu. Autograf Pana Prezydenta brzmi:

„Kiedy przełatały prowadził Was Wielki Wódz do zdobycia niepodległości racjonalnie na szale łasu siebie całych. Dzisiaj, kiedy zdobyliśmy niepodległość, niechaj Was nadal prowadzi w pierwszym szeregu również wielka myśl ofiarności dla potęgi i wielkości i naszego Narodu. Chciałbym Was widzieć zawsze pierwszych w boju z nieuspiającym nigdy wrogiem, którym są trudności i zwątpienia. J. MOŚCICKI.”

Ogółem numer zawiera około 10 ilustracji wśród których znajdujemy podobizny Prezesa Rady Ministrów Prystora, płk Śławka Ks. Biskupa Bandurskiego, generałów Sosnkowskiego i Rydza Śmigłego i wielu innych. W tekście znajduje się szczególnie wyróżnienie przesyłany artykuł pióra Ks. Biskupa Bandurskiego „I nie spoczęli”. Dalej artykuł wybitnego oficera Legionów i uczestnika bitwy pod Łowczówkiem Adama Dobrodzińskiego p t

„Łowczówek” i wspomnienia historyczne Prezesa Oddziału Warszawskiego Związku Dr. Władysława Działosza, b. wice wojewody białostockiego. „Z gorszych dni przedwojennego Tarnowa.” W odcinku feljton Franciszka Jaźwińskiego „Kolumba.”

Pozatem numer zawiera obszerny dział „Życie gospodarcze”, kronikę społeczno-gospodarczą i „Dział organizacyjny” w którym umieszczone jest m. in. sprawa

wordanie z Organizacyjnego Zjazdu Delegatów Związku Legionistów Polskich Okręgu Białostockiego, odbytego w dniu 28 czerwca r. b. z fotografią uczestnika Zjazdu.

Numer ten musi znaleźć się w ręku każdego Legionisty. Cena numeru (podwójnego, zawierającego 60 stron druku) wynosi 1 złoty. Niewielka ilość pozostałych egzemplarzy jest do nabycia u sekretarza miejscowego Oddziału Związku.

**Apel Białostockiego Koła Stewarzyszenia Urzędników Państwowych do Zarządu Właścicieli Nieruchomości**

Ogólny kryzys gospodarczy nie mijał pracownikom państwowym. Przez cofnięcie 1% dodatku zwykłe stawek emerytalnych i podniesienie podatku dochodowego pobory ich zostały mocno obniżone. Obniżka ta przy uprzednio niedostatecznym uposażeniu postawiła reszcie urzędników w niesłychanie ciężką sytuację materialną. Do wielu rodzin urzędniczych dotarła skrajna nędza, a z nią zwątpienie i głodowe bytowanie.

W zrozumieniu potrzeby przysięcia z pomocą kolegom Zarząd Koła w poszukiwaniu różnych środków zaradczych

zwraca się z gorącym apelem do Panów Właścicieli domów o zrewidowanie wysokości czynszów dierżawnych opłacanych przez lokatorów urzędników i zredukowanie ich w stosunku do zmniejszonych poborów urzędniczych, jak to już niektórzy z Panów Właścicieli uczynili.

W nadziei, że Panowie Właściciele domów odniosą się z całą powagą do poruszonej kwestji i w ramach możliwości dokonają zmłki komornego, Zarząd Koła prosi o powiadomienie o powyższej pozytywnej decyzji.

**Tępienie nadużyć na szkodę Skarbu**

Dowiadujemy się, że na wokrądzie Sądu Okręgowego znajduje się wkrótce sprawa nadużyć popełnionych w kwietniu r. b. w zaspowym magazynie miejscowej Państwowej Wytwórni Wódki na stacji Poleskiej. Oskarżeni: Rewident Kontroli Skarbowej Urzędu Akcyzowego w Białymstoku, Józef Nawrocki i robotnik ko-

lejowy, Witold Mucha, odpowiadać będą z art. 51, 578 i 581 K. K. Nadużycia polegały na wykradzeniu spirytusu stanowiącego własność Skarbu Państwa i ujawniane zostały w dnjach 18 i 20 kwietnia r. b. przez post. P. P. Józefa Wasile przy współudziale posterunkowego Drożdza i przodownik Pycza.

**Biała**

**Nie Miodkiewicza**

O, Białko czarna! Ty arko rynekotków,  
Płynących zgodnie z wszystkich części grodu!  
Ludność w głębinę twych składa potoków  
Zawartość siciaków i gębanę smrodu.  
Białko! Tyś ładnym nieknięta postępowem  
I lud cię własny nienawidzić d rzy;  
Wkoło twych brzegów z niasylnoban tempem  
Pcha się nędzarzy i brudasów kasta.  
O, Białko czarna! Ty stoisz na straży  
Niechlujnych ulic rodzinnego miast.

Lisowski Hipolit.

**JAPONSKI PROSZEK KATOL**  
radkalnie tępi muchy, komary, pchły, pluskwę, prusaki, mzyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo  
KATOL sprzedaje się w Aptekach i w Składach Aptecznych.  
**SKŁAD GŁÓWNY KATOLU „URITAS” W. POZNAŃSKI**  
Białystok, ul. BRUKOWA 3, tel. 7-99.  
573-10. Przedstawiciel Katol: H. WOJTKIEWICZ, WILNO, Kalwaryjska 21.

**LECZNICA PRZYCHODNIA PRZYJĘCIA**  
lekarzy specjalistów wszystkich specjalności  
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1 38.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Dojazd autobusem Nr. 2, 438-35

Komfortowo urządzony **HOTEL „RITZ”, Sp. Akc.** w Białymstoku  
Winda, łazienki, gorąca i zimna woda, oraz telefon w każdym pokoju. Własna centrala telefoniczna. Pierwszorządna restauracja, fryzjer jak również garaż na miejscu.  
Telefony: 3-16, 11-26, 11-36

**Browar „DOJLIDY”**  
Jerzego księcia Lubomirskiego  
Tel. Nr. 98.  
Poleca najlepsze gatunki piwa: LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE, PILZNEŃSKIE i SŁODOWE.  
571-10 **HURTOWY SKŁAD: ul. Piwna 7.** Tel. Nr. 1-56.

**APOLLO** DZIŚ  
NORA NEY  
Kobieta, która grzechu pragnie

**MODERN** DZIS! Ceny od 75 gr  
OSTATNIA MASKA

**„AUTOSKŁAD”**  
posiada stale na składzie wszystkie części  
Białystok, Sienkiewicza Nr. 3-a  
Ceny konkurencyjne 603-3b

**Józef CZMUT**  
Zakłady elektro- i radio techniczne Białystok, Kilińskiego Nr. 25 tel 7-54  
Uwazcie PP. właścicieli samochodów i autobusów!  
Specjalna reperacja, przeróbki i przewijanie dynamomaszyn, drogowskazów i starterów samochodowych.  
Wypożyczanie akumulatorów, dynamaszyn i starterów.  
Reperacja i ładowanie akumulatorów samochodowych.  
Reperacja rowerów i mo  
UWAGA: Dogodny wjazd z ulicy do warsztatów reperacyjnych.  
Wykonanie solidne — Ceny niskie

Skorzystajcie z okazji!!!  
w F-mie „DOBROBUT”  
Wielka poszerzona wyprzedz obuwia po znacznie zmniejszonych cenach.  
Przyjdź, przekonaj się z powodzeniem „DOBROBUT”  
Sienkiewicza 4.  
602-12

**Popierajcie L.O.P.P.**

**Konto P. K. O. Nr. 68425.**

Redaktor przyjmuje od godz. 12-15; telefon 2-7; Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefon Redakcji: dzienne — 10-06, nocny — 2-73, Reklamy redakcja nie zwraca.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośzeniem do domów, lub przesyłką pocztową 4 zł  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° lamowy, za tekstem 10° lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 68425  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.